



ISSN 1507-4133

N° 11

52/ listopad 2003
ISSN 1507-4133
cena: 11.50 zł
price: 3.00 €

pozytyw

foto | Mona Kuhn
www.monakuhn.com
tekst: Eliza Kopalakpre-
zen-
ta-
cje/

Mona KUHN

Upodobanie do malarstwa figuralnego zawsze ciążyło artystce. Wydawało się jej nazbyt anachroniczne i nieprzystające do zainteresowań naszej opoki. Mnóstwo czasu spędzała na studiowaniu tej dziedziny w *The Getty Research Institute* w Los Angeles. Frustracja doprowadziła do podjęcia decyzji o zmianie. „Pragnęłam wyzwania. Chciałam pracować z nagością, ponieważ ona jest kanonem wielkiej sztuki.”

Fascynacja ludzkim ciałem zbudziła się najprawdopodobniej w dzieciństwie, spędzonym w Brazylii. Mona urodziła się w tym łątnoamerykańskim kraju, choć jej korzenie tkwią w Niemczech. Częste podróże do krewnych na Starym Kontynencie wiele ją nauczyły. Poszerzyły horyzonty, wzbogaciły doświadczenia i uczyniły wrażliwszą.

Na pozór zdecydowana i pewna siebie, przy bliższym spotkaniu okazuje się delikatną i zaskakująco skromną osobą. Jest też w pełni świadomą artystką, która w swoich fotografiach dotyka problemów związanych z seksualnością, feminizmem, społecznymi tabu oraz relatywnością języka wizualnego.

W swym czarno-białym cyklu Mona Kuhn inspirowane jest aktami szkicowanymi węglem. Łączy schematy ikonograficzne z naturalnym językiem ludzkiego ciała. Prowadzi dialog z tradycją i sposobem ujmowania cielesności, traktując ciało jako narzędzie poznania psychologicznego. Skupienie na formie przywodzi na myśl fotograficzne poszukiwania Edwarda Westona — zmysłowość jego papryk wydaje się być ekiem podobnych poszukiwań. Owa specyficzna wyobraźnia i duża świadomość fotograficznego medium w przypadku obojga artystów daje piorunujący efekt.

Zdjęcia Mony są jasne i słoneczne, powstają tylko w naturalnym świetle, w miejscach, gdzie nagość jest społecznie akceptowana. Kuhn fotografuje jedynie swoich przyjaciół. Być może dlatego fotografie artystki są tak ciepłe, i nie tracą niczego ze swej intymności.



Mary Lou Lucy Jane 1998